

Wysoka, 17 listopada 2022 r.

dr hab. Paweł Rudnicki, prof. DSW
Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu
pawel.rudnicki@dsw.edu.pl

Recenzja dorobku habilitacyjnego dr. Błażeja Przybylskiego (APS) ubiegającego się o stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika

1. Sylwetka zawodowa Habilitanta, dr. Błażeja Przybylskiego

Informacje dotyczące rozwoju zawodowego, w zakresie pracy naukowej i dydaktycznej oraz aktywności związanej upowszechnianiem wiedzy, które Habilitant przedstawił w autoreferacie oraz w wykazie osiągnięć naukowych pozwalają w wyciągnięciu kilku wniosków, które omówię poniżej.

Praca dydaktyczna dra B. Przybylskiego, realizowana jest w typowy sposób dla stanowiska adiunkta (z jego generacji) i przejawia się w szerokim zakresie podejmowanych zadań dydaktycznych oraz więcej aniżeli jednym miejscu pracy dydaktycznej. Zadania dydaktyczne realizowane w podstawowym miejscu zatrudnienia (APS) obejmują prowadzenie zajęć dydaktycznych z kilku przedmiotów (ćwiczenia, wykłady), koordynowanie dwóch kursów oraz prowadzeniu seminariów dyplomowych na I i II poziomie studiów, promotorstwo pomocnicze w obronionym doktoracie. Dr Przybylski brał udział w pracach komisji uczelnianych związanych z jakością kształcenia na kierunku pedagogika.

Ponadto, Habilitant pracuje również w WSB Toruń (od 2021 roku), a także przez kilka lat pracował w Olsztyńskiej Szkole Wyższej (2014-16). Wpisuje się on tym samym – jak sądzę – w rzeszę pracowników badawczo-dydaktycznych i dydaktycznych, którzy podejmują dodatkowe zatrudnienie nie z powodów związanych z krzewieniem wiedzy, ale zapewnienia sobie odpowiednich warunków życiowych. To oczywista odpowiedź na poziom wynagrodzeń i systemowe podejście władz państwowych do warunków życia osób pracujących w sferze budżetowej, w tym pracowników naukowych. Dr Błażej Przybylski łącząc pracę na uczelni publicznej i prywatnej, poza możliwościami uzyskania dodatkowego dochodu, uzyskał także z pewnością intrygującą perspektywę, która pozwala na porównanie doświadczeń dydaktycznych w różnorodnych (na pierwszy rzut oka) jednostkach. Żałuję, że ten wątek nie wybrzmiał w autoreferacie.

To, co Habilitant wyeksponował w opisie własnego zaangażowania dydaktycznego i organizacyjnego pozwala mi określić jego zaangażowanie w pracę jako adekwatne do zajmowanego stanowiska. Nie odnalazłem informacji czy dr Przybylski jest pracownikiem badawczo-dydaktycznym czy dydaktycznym, a także czy był członkiem N w dyscyplinie/dyscyplinach poddawanych ewaluacji w APS.

Zaangażowanie w aktywność naukową dra Przybylskiego przejawia się w udziale w wydarzeniach konferencyjnych o zasięgu krajowym. Habilitant był aktywnym uczestnikiem kilkunastu konferencji (wystąpienia, prowadzenie sesji), współorganizatorem wydarzeń naukowych (konferencja, cykl wykładów). Dziwi brak udziału w wydarzeniach międzynarodowych (konferencjach, seminariach). Habilitant brał udział w programie Erasmus+ (Cukurova University, Turcja, 2018). Krajową aktywność naukową dr B. Przybylski prowadzi także współpracując w ramach Zespołu Pedagogiki Młodzieży przy KNP PAN. Jest jednym ze 137 członków tego Zespołu¹, brak informacji o działaniach realizowanych w ramach ZPM. Habilitant jest również członkiem PTP.

Działalność publikacyjna Habilitanta została szczegółowo omówiona w autoreferacie oraz wykazie osiągnięć. Zakres tematyczny publikacji oscyluje dookoła szeroko pojętej tematyki pedagogiki młodzieży. Jednak zbieżne z tematyką habilitacyjną wydają się cztery teksty: *Megatrendy we współczesnym świecie...* (2019); *Ideologie a socjalizacja młodego pokolenia...* (2019); *Z myślą o przyszłości...* (2019); (artykuł współautorski, przyjęty do druku) *Świat za 10 lat...* (2022). Dr Przybylski był również współredaktorem dwóch monografii oraz współautorem dwóch raportów dla IBE. Habilitant pełnił rolę redaktora tematycznego w „Szkicach Humanistycznych” 2016-18. Był również recenzentem w kilku krajowych periodykach naukowych. Przedstawiony dorobek charakteryzuje lokalny zasięg, dominują wydawnictwa oraz periodyki krajowe (z jednym wyjątkiem, artykuł *Demokratie und Bildung...* (2017)). **Nie jest to dorobek imponujący ani pod względem jakości, ani ilości. Ukazuje adiunkta publikującego systematycznie, jednak niezorientowanego na umiędzynarodowienie swojego dorobku.**

Reasumując, dr Błażej Przybylski rozwija swoją karierę naukową w oparciu o systematyczną pracę, krajowe zasięgi i działalność bazującą na lokalnych/uczelnianych kooperacjach. Aktywność dydaktyczno-naukowa Habilitanta nie wyróżnia się w sposób szczególny.

¹ <http://zpm.home.amu.edu.pl/czlonkowie/> [@] 11 listopada 2022r.

2. **Ocena głównego osiągnięcia naukowego wskazanego przez Habilitantkę** – monografii pt. „Między rozkwitem a katastrofą. Młodzież akademicka o przyszłości kraju”, Wyd. APS, Warszawa 2021.

Monografia habilitacyjna dra Błażeja Przybylskiego jest poprawnym studium teoretyczno-empirycznym z zakresu pedagogiki młodzież i socjologii edukacji. Habilitant zgłębia, w ilościowo-jakościowym studium badawczym, percepcję przyszłości (obawy, oczekiwania, dylematy aksjologiczne) podejmowaną z perspektywy młodzieży akademickiej. Porusza się w triadzie młodzież – edukacja – przyszłość bazując na literaturze przedmiotu obejmującej subdyscypliny: pedagogikę ogólną, pedagogikę szkoły, pedagogikę młodzieży, socjologię edukacji i socjologię wiedzy. Ponadto Autor odnosi się do licznych publikacji interdyscyplinarnych, łączy różnorodne tradycje intelektualne, polskie i zagraniczne. W części teoretycznej tworzy wiarygodny przegląd (choć niestety nie jest to studium krytyczne, co uważam za błąd, zwłaszcza przy monografii habilitacyjnej) pojęć powiązanych z edukacją, młodością, młodzieżą i przyszłością.

Rozdział pierwszy monografii zaskakuje stosunkowo konserwatywnym podejściem do rozumienia celów edukacji i braku ich związku z rzeczywistością... edukacyjną, społeczną i polityczną. Zaproponowana triada analityczna: cele kształcenia, cele wychowania, cele edukacyjne – chociaż znajduje umocowanie w literaturze przedmiotu, wydaje się zupełnie niewystarczająca i nieadekwatna do celów edukacji w trzeciej dekadzie XXI wieku. Zwłaszcza wówczas kiedy sednem pracy są pytania... o przyszłość. Nie ma tu wątków związanych z emancypacją, krytyką, wielowymiarowością i złożonością bieżącego świata. Nie ma wątków powiązanych z edukowaniem do rozumienia siebie-w-świecie, przygotowywaniem do uczestnictwa w realiach rzeczywistości opartej na wielorakich kryzysach, globalnych realiach i kulturowym zgiełku. Cele są opisane bezpiecznie, z perspektywy niekontrowersyjnych koncepcji. Autor dokonuje szkolnego przeglądu koncepcji, wymieniając masowo nazwiska autorów i autorek, które w większości nie mają żadnych odniesień do obecnych realiów edukacyjnych. Robi to poprawnie, ale czemu służy takie opracowanie? Zapoznając się z tytułem książki „Między rozkwitem a katastrofą...” liczyłem na takie wprowadzenie, do monografii, które ukaże tytułowe napięcie i ich przeniesienie na cele edukacyjne. Niestety, było to nazbyt optymistyczne założenie. Rozdział pierwszy ratuje, w moim przekonaniu, recepcja koncepcji Ivany Milojević i poszukiwanie wskazanych przez wizji (globalizacji, cyfrowego świata, feministycznej, indygenicznej i duchowej) w koncepcjach pedagogicznych. Żałuję jednak, pobieżności z jaką B. Przybylski traktuje te, nader ważne wątki. W tym rozdziale (mimo, że pojawiają się nazwiska pedagogów i pedagożek krytycznych) brakuje mi pedagogiki krytycznej i jej dyskursów.

Rozdział drugi odebrałem jako poprawnie przygotowany, ale ponownie nader zachowawczy, czasami niestety banalny. Habilitant wskazał wszystkie kategorie, które powinny pojawić się w teoretycznie

poprawnej syntezy haseł: młodzież, aduptyzacja, kult młodości, socjopedagogika młodzież. Nie jestem przekonany, co do skuteczności i konieczności połączenia ich wszystkich razem w ramie jednego rozdziału. Autor odwołał się do właściwych źródeł, dokonał omówienia głównych haseł, ale ponownie skupił się na własnej, akademickiej strefie komfortu i nie poruszył wątków związanych z np.: przeobrażeniami tożsamościowymi; nową rewolucją seksualną; politycznym zaangażowaniem młodzieży; z działaniami aktywistycznymi (w szczególności aktywizm klimatyczny); z wyzwaniem i zagrożeniami epoki cyfrowej (social media); nadkonsumpcją dóbr materialnych; itd. Brak tych kategorii lub jednozdaniowe wspomnienie o nich, nie tylko oznacza boomerskie podejście do tematu, ale zastanawia czy poprawność akademickiego pisania (bo przecież jest to, co powinno być; są nazwiska które powinny się pojawić w książce habilitacyjnej) jest ważniejsza od realnych problemów młodzieży? Co właściwie powinno się znaleźć w rozdziale o „Młodzieży jako kategorii w badaniach socjopedagogicznych”? Konceptualizacja pojęcia? Tak! Kryterium wieku? Również tak. Podobnie jestem za (obecnymi tu) kryteriami: biologicznymi, psychologicznymi, socjologicznymi, pedagogicznymi, ekonomicznymi, prawnymi czy świadomościowymi. Ale one naprawdę wymagają problematyzacji i jeśli B. Przybylski poświęca kryterium ekonomicznemu młodzież **siedem banalnych zdań**. To zastanawiam się czy żartuje sobie ze mnie jako czytelnika, czy po prostu banalizuje młodzież jako grupę w odniesieniu do ekonomicznych kontekstów jej funkcjonowania (hasło do zapamiętania: bieda. Młodzi ludzie bywają biedni a to zmienia ich życie!). Podobnie niefrasobliwie wypada opis kryteriów socjologicznego i pedagogicznego. Niekiedy dostajemy wręcz aforyzmy osadzone w kontekście rozmyślań o młodzieży. Jestem przekonany, że można znaleźć dużo bardziej poważne cytaty o młodzieży w tekstach Zygmunta Baumana aniżeli ten przytoczony na stronie 50 monografii: „dziećmi ludzi są wtedy, gdy odpowiadają za nich inni, młodzieżą – gdy odpowiadają sami za siebie, dorosłymi – gdy odpowiadają za innych”². Czy to faktycznie wyczerpuje socjologiczne kryterium konceptualizacji pojęcia młodzieży? Doceniam starania Autora w próbie poszerzenia głównych kategorii tego rozdziału. Widzę próby opisu ukazujące napięcia XX i XXI wieku w odniesieniu do kwestii związanych z młodzieżą, ale brak krytycznego podejścia jest dojmujący. Rozdział jest poprawny, a powinien być znakomity, bo młodzież jest kluczowa w tej monografii. I jest zdecydowanie bardziej nieposkromiona, mądra, strauumatyzowana, rozwinięta, różnorodna i niebanalna – co widać w badaniach socjologów i pedagogów – aniżeli wynika to z rozdziału B. Przybylskiego. Wiem już na pewno, że czytamy różne książki, różnych autorek i autorów. Nie zgadam się na taką opowieść o młodzieży.

² Zdecydowanie lepszą pozycją jest: Bauman, Zygmunt. *O edukacji. Rozmowy z Riccardo Mazzeo*. Wrocław: WN DSW, 2012.

Rozdział trzeci monografii „Przyszłości: prawdopodobne, możliwe, preferowane”, jest zdecydowanie najlepszym w części teoretycznej. Autor zbudował opowieść o przyszłości na megatrendach, bazując tym samym na jednym z głównych terminów z zakresu *future studies*. Ten rozdział napisany jest w zupełnie innym stylu, Habilitant ukazuje dużo bardziej swobodną narrację, nie jest spięty koniecznością wymieniania wszystkich nazwisk (potencjalnych recenzentów/recenzentek?), opowiada o przyszłości w sposób ukazujący znajomość tematu, zaciekawienie. Umiejętnie rozwija istotne wątki, całkiem udanie prezentuje megatrendy, dobrze szkicuje scenariusze i wizje przyszłości. To dobry przegląd, potwierdza znajomość tematu, umiejętność analitycznej pracy z tekstami. W tym rozdziale widzę realny wkład w poszerzenie wiedzy w dyscyplinie pedagogika o prognozy ważne dla środowiska akademickiego i interesujące dla praktyków edukacji. Gdybym wskazać wątki do uzupełnienia, to wskazałbym na inne pojęcia, także z metodologii *future studies*, a mianowicie mikrotrendy, czarne tabędzie i dzikie karty. To zdecydowanie poszerzyłoby zakres opracowania oraz pozwoliłoby ukazać Autorowi, jego niewątpliwe kompetencje w tym obszarze.

Rozdział metodologiczny zawsze wzbudza moje największe zainteresowanie, zwłaszcza w kontekście prac osadzonych w orientacji jakościowej badań społecznych. Jako praktykujący badacz, łakomie podglądam rozwiązania badaczy i badaczek jakościowych próbując wychwycić inspirujące rozwiązania metodologiczne, nauczyć się od nich nowych rzeczy. Dr B. Przybylski wybrał mieszane metody badawcze. Zastosował miks narzędzi ilościowych i jakościowych. To odważne podejście, które wymaga od badacza znajomości rygorów obu metodologii oraz sprawnego posługiwania się narzędziami badawczymi. W tak obranej strategii badań ważne jest pełne uświadomienie w zakresie obranej pozycji i roli badawczej, doskonała praca na aparacie pojęciowym obu podejść oraz przekonanie, że miksowanie metod faktycznie służy poszerzeniu perspektywy badawczej czy pogłębieniu analizy zjawiska. Habilitant wykorzystał właściwe źródła metodologiczne, sprawnie opisał mieszane metody badawcze, dobrze opisał transformatywny paradygmat badań (szkoda, że jego założenia nie zostały także zastosowane w części teoretycznej). Merytorycznie zostały również przedstawione cele badania i problemy badawcze. Nie mam większych uwag do technik i narzędzi badawczych, ani do doboru próby i przypadków do badania. Schemat i organizacja badań nie budzi obaw. W tym rozdziale mój niedosyt budzi opis roli badacza. Poznałem, co prawda motywacje badawcze, ale nie wiem wiele o roli badacza jaką Błażej Przybylski obierał w tym przedsięwzięciu naukowym. To mnie zastanawia, bowiem w badaniu jakościowym opis przyjmowanej roli w dużej mierze wiąże się z narzędziem, sposobem działania, analizowania, zaangażowaniem, motywacjami. Podobnie nie przekonuje mnie wspomnienie o oprogramowaniu SPSS i MAXQDA, zamiast realnego opisu wykorzystania, zwłaszcza programu wspomagającego analizę danych jakościowych. Nie wiem w jakich warunkach były realizowane wywiady, ile trwały, jak zostały utrwalone, jak bogaty materiał został zgromadzony? Nie wiem jak

wyglądało transkrybowanie wywiadów (pełne czy fragmentaryczne); osobiste, zlecone czy automatyczne. Nie wiem również jak wyglądało kodowanie prymarne i sekundarne. Autor nie zdradza czy stosował kodowanie w formule *in vivo*, czy kodował „od góry” po pytaniach badawczych. Nie potrafię powiedzieć na jakim etapie wspomaganie programem zostało ono zakończone: wyodrębnienie kodów; wyodrębnienie grup kodowych; analiza na poziomie matrycy? Ile było kodów, jaka była logika pracy z nimi? W jaki sposób zredukowane były dane? Jaki styl analizy został zastosowany? Nie ma takich informacji, a szkoda bo przez to nie potrafię ocenić sposobu wykorzystania oprogramowania i biegłości analitycznych Habilitanta w tym zakresie. Lektura dalszych rozdziałów skłania mnie do refleksji, że MAXQDA został wykorzystany b. pobieżnie. Być może to jedynie wrażenie, ale postaram się o to dopytać dr Przybylskiego w trakcie kolokwium habilitacyjnego.

Ocenę części empirycznej przeprowadzę w ujęciu syntetycznym ponieważ Autor zastosował spójną formę prezentacji danych mieszanych przy analizie materiału ilościowego i jakościowego. Prezentacja danych ze strategii mieszanej została ukazana w formule „przeplatania” wyników i komentarzy, interpretacji, refleksji nad kontekstami aksjologicznymi (rozdział 5), dywagacji nad przyszłością (rozdział 6), imaginacji Polski w przyszłości w refleksji studentek i studentów (rozdział 7). Finalnie otrzymujemy część empiryczną bogatą w wykresy, zestawienia, fragmenty wywiadów IDI. Autor dokonuje analiz zagrożeń, prezentuje scenariusze zagrożeń, ukazuje wizje przyszłości. Próbuje zagrać danymi ukazując napięcia zobrazowane w tytułowych kategoriach katastrofy i rozkwitu. Niestety nie przekonuje mnie przeplatanka wykresów i zestawień danych statystycznych, które pokazują współzależności, rozbieżności czy jakichkolwiek statystycznie istotnych sprzężeń (w końcu obiecana w SPSS analiza do czegoś zobowiązuje!), ale prezentuje dane liczbowe i najprostsze wykresy (niczym w pracy magisterskiej). Podobnie niezobowiązująco analitycznie potraktowane zostały dane jakościowe. Oczywiście może ukazać fragmenty narracji (skądinąd ciekawe i dobrze zaprezentowane), ale gdzież tu jest analiza obiecana w MAXQDA? W jaki sposób dane te zostały opracowane? Same prezentowanie cytatów nie jest analizą, którą Habilitant zapowiedział w rozdziale metodologicznym. Taka praca z danymi nie jest wiarygodna w pracy analitycznej, której faktycznie oczekiwałem a ukazuje raczej podejście, określane mianem błędu konfirmacji. Autor ustawia dane w taki sposób, aby pasowały do struktury rozdziałów i zamiarów, które wcale nie musiały wnikać z przeprowadzonej zaawansowanej analizy, ale po prostu pasującego, zgrabnego patchworku statystyczno-jakościowego. Mam przekonanie, że nie o to chodzi w strategii mieszanej. Miałem wrażenie, że Autor to rozumiał jeszcze w rozdziale metodologicznym... Jednak te zastrzeżenia, czego mam świadomość, mogą być rażące dla mnie ponieważ pracuję w innym stylu analizy danych oraz innym paradygmacie. Stąd mimo tego, że nie umiem dostrzec/docenić wykonanej pracy analitycznej, doceniam pracę edukacyjno-popularyzatorską. Dane ukazują wiele wątków związanych z percepcją teraźniejszości przez młodzież

akademicką i projektowaniem przyszłości, które mnie-pedagoga intrygują i zastanawiają. W tym kontekście dostrzegam pozytywne działanie Habilitanta i poszerzenia refleksji z zakresu pedagogiki młodzieży i socjologii edukacji. To niewątpliwie wkład w rozwój dyscypliny.

Finalna ocena książki habilitacyjnej dra Przybylskiego jest umiarkowanie pozytywna. Dostrzegam nakład pracy, ambicje i aspiracje. Ale widzę również mankamenty. Wychodząc jednak z założenia, że każde działanie (a naukowe w szczególności) ma charakter edukacyjny, uznaję książkę za wartościową dla osób próbujących poszerzyć wiedzę na temat dzisiejszej młodzieży akademickiej.

3. Znaczenie uzyskanych wyników dla dyscypliny naukowej pedagogika

Recenzowane dzieło habilitacyjne poszerza wiedzę w dyscyplinie pedagogika o nowe dyskursy związane z doświadczaniem i rozumieniem przez młodzież akademicką rzeczywistości późnego kapitalizmu, skostniałego konserwatywnego państwa oraz pragnienia wolności w realiach rzeczywistości silnie kryzysowej, w wydaniu globalnym.

4. Konkluzja

Uwzględniając całokształt aktywności naukowej w zakresie dyscypliny pedagogika uważam, że Habilitant spełnia kryteria w stopniu podstawowym. Dokonując podsumowania osiągnięć zgodnie z art. 16.1 Ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2017 r., poz. 1789), stosując kryteria oceny ujęte w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 roku w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego (Dz. U. nr 196, poz. 1165) popieram wnioski o nadanie dr Błażejowi Przybylskiemu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie pedagogika.



dr hab. Paweł Rudnicki, prof. DSW

recenzent